Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 150 Lwów, Czwartek dnia 3 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięcz... ...owie
3 zł. 30
9 zł. 4(
do dom
sce z
3 zł. (
10 zł. 2(
miesięcznie
kwartalnie 15 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow.
17 gr.

JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Wywracające się kręgle.

Kręgiel jest od tego, by się wywracał. Gracz w tym celu używa kuli; im zręczniejszy, tem więcej kręgli obali. Kręgiel, niezaczepiony przez nikogo, stoi sobie spokojnie na kręgielni; jest przedmiotem do pewnego stopnia pożytecznym, poważnym.

Nie da się tego powiedzieć o wszystkich naszych ministrach. Przy sposobności dyskusji budżetowej jeden po drugim nawet nie bardzo atakowany opozycyjnemi kulami — wywraca się, z mniejszym niż kręgiel wdziękiem, lecz za to bardziej groteskowo. Po p. Zamoyskim p. Wyganowski, po p. Wyganowskim p. Miklaszewski. P. Hübner również nie wyszedł bez szwanku. Na tem tle ciemnem — bo sprawa obok komicznej ma stronę bardzo poważną i smutną, tem jaśniej występują sukcesy pp. Władysława Grabskiego i Sikorskiego, zarówno rzeczowe jak retoryczne, szkoda tylko, że dość odosobnione w tym źle dobranym, fałszującym zespole.

Poszczególni ministrowie przechodzili przez próbę ognia opinji publicznej. Okazało się, że nie są w stanie utrzymać się na nogach. I tu możemy zaobserwować dodatni wpływ jawności parlamentarnej, objaw, że opinja u nas mimo wszystko dojrzewa. W jej podmuchu plewa szybko oddziela się od ziarna.

Przedwakacyjny tedy egzamin panów ministrów wypadł fatalnie. P. Zamoyski od dawna jest gruntownie skompromitowany i zblamowany, p. Wyganowski niewiele pozostaje za nim w tyle, p. Miklaszewski ośmieszył się nader intenzywnie swoimi historycznymi wywodami i rozważaniami na temat — Esterki.

Zasługi premjera Grabskiego — przedewszystkiem na polu sanacji skarbu — a z pozostałych jego pracowników przedewszystkiem gen. Sikorskiego — są bardzo wielkie i ogólnie uznane, nie mogą jednakowoż zakryć błędów całości, które co rychlej muszą być usunięte.

Jakie społeczeństwo, taki sejm; jaki sejm taki rząd. Sejm, pozbawiony większości, nie może zdobyć się na utworzenie zharmonizowanego, jednolicie i skutecznie we wszystkich kierunkach działającego rządu. Społeczeństwo, pogrążone w apatji z powodu trosk materjalnych, związanych z sanacyjnem przesileniem, dotąd nie zdobyło się na wstrzyknięcie świeżej krwi sejmowi, a już co najmniej na podanie mu — wyroku śmierci. Niech ustąpi, skoro krokiem jego najbardziej owocnym, było — zrezygnowanie ze swoich praw oddanie ich rządowi. W danych warunkach było to konieczne, było to jednak równocześnie przyznanie się do zupełnej niemocy, do całkowitej zbędności. Akt samobójstwa, z którego zdawały sobie sprawę stronnictwa lewicowe, wysuwając hasło nowych wyborów.

Opinja musi oddziałać na sejm i rząd. To, co stare, przeżyte, szkodliwe, skompromitowane musi ustąpić. W miejsce kręgli przyjść muszą ludzie, nad fotelami ministerjalnemi zasiąść muszą nietylko tułowy ale i głowy.

Rząd p. Władysława Grabskiego we własnym swoim i państwa interesie musi się pozbyć obciążającego ministerjalnego balastu. W. J.

—o—

Dymisja ministra reformy rolnej.

Warszawa. 1 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej znajdował się projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Posiedzenie odroczono, ponieważ przewodniczący otrzymał zawiadomienie o dymisji min. reform rolnych p. Ludkiewicza. Powodem dymisji ma być stanowisko „Piasta“. Dymisja prawdopodobnie nie będzie przyjęta. (AW.)

Dyskusja nad budżetem min. oświaty.

Minister do walki z oświatą i tolerancją religijną musi ustąpić.

Warszawa. 1 lipca. Posiedzenie Sejmu.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty.

P. **Nowicki** (Wyzwolenie) cytuje poufny okólnik ministra oświaty do inspektorów szkolnych, w którym jest mowa o zamykaniu szkół funkcjonujących, podyktowanym względami oszczędnościowymi. Mówca występuje przeciw rozporządzeniu o zespoleniu władz i podporządkowaniu władz szkolnych władzy policyjno-administracyjnej. Mówca zgłasza w imieniu swego klubu oraz PPS. wniosek o skreślenie z rubryki uposażenia 100 złotych, następnie wnosi o skreślenie uposażenia wiceministra i proponuje rezolucję wzywającą rząd, by nieredukował szkół i nauczycieli i wytężył wszystkie siły do wprowadzenia przymusu szkolnego oraz zachował wydatki na oświatę pozaszkolną.

P. Czapiński (PPS.) charakteryzuje wystąpienie ministra Miklaszewskiego jako prowokację pod adresem mniejszości narodowych, stanowiących jedną trzecią część ludności państwa. Mówca wzywa rząd, aby złożył jaknajrychlej sprawozdanie ze stanu prac nad przygotowaniami konkordatu z Rzymem a następnie, aby zabezpieczył wolność sumienia i kultu przez legalizację tych wyznań, które dotąd nie są zalegalizowane. Wreszcie składa w imieniu swego klubu następującą deklarację: Szanując każde szczere przekonanie religijne i pragnąc całkowitej wolności religijnej niekrępowanej ubocznymi względami politycznymi stwierdza Zw. P. P. S., że **najlepszą gwarancją poszanowania i czystości religji w Polsce byłby rozdział Kościoła od Państwa.** Pragnąc dać wyraz temu swemu poglądowi na konieczność usunięcia pierwiastka politycznego z życia religijnego, będzie Zw. P. P. S. głosował przeciw całemu budżetowi Wyznań.

P. **Putek** (Wyzwolenie) przemawia przeciw wszelkim wydatkom na cele religijne, podczas **gdy pensje urzędników reguluje pewna ustawa, to pensje duchownych określa rząd samowolnie na podstawie porozumienia się ze sowjetem biskupów.** Te słowa wywołały ogromną wrzawę na ławach prawicy. P. Putek oświadcza, że najnowsza statystyka wykazuje, że **kler katolicki posiada 221.125 ha ziemi, od której opłaca 78.000 zł.** Pozatem zwolniło ministerstwo skarbu wszystkich proboszczów od płacenia podatków od majątku prywatnego, jaki maja ze skapitalizowanego majątku kościelnego. Stronnictwo mowcy głosować będzie przeciw budżetowi ministerstwa wyznań.

Po odesłaniu kilku projektów ustaw marszałek odroczył posiedzenie do jutra 2 bm. godz. 15.

Na porządku dziennym szereg spraw bieżących.

Liga Narodów zaprasza Niemcy do spółpracy.

Wiedeń. 1 lipca. „8 Uhr Abendblatt“ donosi z Berlina, **że Liga Narodów zwróciła się bezpośrednio do rządu niemieckiego z zapytaniem, czy Niemcy mają zamiar prosić o przyjęcie do Ligi N. Niemieckie min. spraw zagran. wystosuje niebawem odpowiedź na to zapytanie. Prawdopodobnie Niemcy będą starały się o przyjęcie do Ligi dopiero na jesiennej sesji Ligi Nar.** (AW.)

Likwidacja faszyzmu.

Rzym. 1 lipca. **Z wyjątkiem samego Mussoliniego, w skład nowego gabinetu nie wchodzi ani jeden członek partji faszystowskiej.** Jednakże i ten skład gabinetu nie zadowolił opozycji. Trzech członków opozycji należących do biura prezydjalnego nie wzięło wczoraj udziału w przyjęciu u króla. Ta chwiejna sytuacja potrwa przez całe lato. (Pat.)

Rzym. 1 lipca. W miejsce ustępujących ministrów zamianował król: ministrem gospodarki narodowej p. Nava (stron. katolicko-narodowe) ministrem oświaty Cassati (stron. liberalne), ministrem robót publicznych Sarrochi (stron. liberalne), ministrem kolei de Scalea (stron. liberalne). (Pat.)

—o—

Walki włosko-arabskie w Trypolisie.

Konstantynopol. 1 lipca. Dzienniki donoszą o walkach między Włochami a powstańcami arabskimi w Trypolisie. Włosi cofnęli się, poniósłszy bardzo dotkliwe straty. Po 4-dniowej walce gen. Bongiovanni zginął podczas odwrotu. General ten był zwolennikiem faszyzmu. Arabowie złożyli przysięgę, że położą kres panowaniu Włochów w Trypolisie. (AW.)

Zmierzch dyktatury w Hiszpanji.

Madryt. 30 czerwca. Primo di Rivera wrócił z procesu gen. Berengera, który został skreślony z listy czynnej armji. Primo di Rivera odbył konferencję z królem. **Sytuacja polityczna pogarsza się.** Garnizony wojskowe w Madrycie zostały skonsygnowane, posterunki policyjne wzmocnione. (Pat.)

——oxo——

Tragiczne zajścia krakowskie przed sądem.

Kraków. 1 lipca. W 22 dniu rozprawy ławy oskarżonych zapełnione skutkiem przymusowego dostawienia wszystkich oskarżonych.

Św. gen. **Becker** dow. dywizji w Łomży, który w krytycznym czasie był komendantem Obozu Warownego Kraków stwierdza, że w województwie w dniu 4 i następnych listopada odbywały się pod przewod. woj. Gałeckiego z udziałem dcy DOK. gen. Czikla, zastępcy woj. p. Kowalikowskiego, dyrektora policji i szefa bezpieczeństwa i świadka, narady. Przeczuwano, że bez zaburzeń nie obejdzie się i spodziewać się można wystąpienia bojówek. Dyrektor policji, zastępca wojewody i szef bezpieczeństwa uspokajali p. Gałeckiego, że do rozruchów nie przyjdzie jeżeli da się robotnikom możność zgromadzania się i przemówień. **Przestrzegano wojewodę aby nie zamykał robotnikom dostępu do Domu Robotniczego, bo to pogorszy sytuację i spotęguje wrzenie.**

Wojewoda jednak nie liczył się z tem i wydał szereg ostrych zarządzeń utrudniających robotnikom krakowskim wejścia do Domu Robotniczego, pozakrakowskim zaś wejście do miasta. W odpowiedzi na zadawane mu przez przewodniczącego, prokuratora i obrońców i sędziów przysięgłych pytania gen. Becker zaznacza, że zdaniem jego rozbrojenie wojska było z góry uplanowane, nie sądzi jednak by dokonali tego robotnicy krakowscy. **Nie jest to dzieło PPS. lecz bojówek komunistycznych,** o których istnieniu zapewniali świadka posłowie Marek i Bobrowski. Od dra Abłamowicza dowiedział się świadek o udziale niektórych członków Zw. Strzeleckiego jak Rejman w rozruchach. Św. zaprzecza możliwości prowadzenia odrębnych konferencji Czikla z Gałeckim bez wiedzy świadka. Na skutek twierdzenia świadka, że wśród uzbrojonych bojowców znajdowali się także zwykli rzezimieszkowie, wynika ostra wymiana zdań między obrońcami oskarżonych i strony poszkodowanej Woźniakowskim i Zakrzewskim.

Po wezwaniu św. odwodowych w sprawie Galasa rozprawę przerwano. (AW.)

Szlakiem dróg i mostów zniszczonych powodzią.

INSPEKCJA DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH WSPÓLNIE Z WYCIECZKĄ DZIENNIKARSKĄ.

II.

Stan dróg w naszym kraju był zawsze bolączką społeczeństwa. Drogi, ten pierwszorzędny czynnik gospodarstwa, były traktowane po macoszemu przed wojną, a i dziś nie lepiej się dzieje. Niektóre z nich, były tak zniszczone pochodami wojsk różnych broni w latach wojny, że trudno je było doprowadzić do porządku a obecnie brak kredytu utrudnia należytą komunikację. Stosunkowo najlepiej się przedstawiają dziś drogi t. zw. państwowe i wojewódzkie, natomiast drogi powiatowe i gminne jeszcze nie tak prędko doprowadzone będą do porządku. Trzeba zaznaczyć, że winą tego jest przedewszystkiem brak pieniędzy, który nie oszczędził też i technicznego zarządu dróg.

Do stycznia b. r. przy każdem województwie w Małopolsce wschodniej t. j. lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem istniały odrębne dyrekcje robót publicznych, od stycznia lwowska dyrekcja robót publicznych wchłonęła dyrekcje stanisławowską i tarnopolską. Lwowska dyrekcja ma w swym zarządzie 4.782 kilometrów dróg, z tego państwowych 2.564, wojewódzkich 1.547, powiatowych 605, dojazdów kolejowych 65 klm. W trzech powyższych województwach istnieje 26 państwowych zarządów drogowych, które podlegają lwowskiej dyrekcji. Wyjątkowo drohobycki zarząd drogowy obejmuje jeden powiat, inne zarządy mają po 2 lub 3 powiaty, samborski aż 4 powiaty. Każdy państwowy zarząd drogowy ma kierownikiem inżyniera, jemu podległe są sekcje drogowe, na których czele stoją konduktorzy drogowi, względnie drogomistrze, ci zaś mają do dyspozycji drożników. Takich sekcji drogowych w trzech wymienionych województwach jest 77.

Lwowska dyrekcja robót publicznych obejmuje prócz wydziału drogowego, także wydział wodny, architektoniczno-budowlany i personalny. Wszystkie budynki państwowe w trzech województwach podlegają zarządowi lwowskiej dyrekcji robót publicznych. W samym Lwowie jest takich budynków przeszło 200. Bezpośredni nadzór nad budynkami państwowemi na prowincji wykonują państwowe zarządy drogowe, a prócz tego każdy zarząd ma referat spraw przemysłowych i jako taki jest organem doradczym danego starostwa.

Kilka następujących dat porównawczych wystarczy, aby się przekonać, jakie skutki przyniosła redukcja. Oto za czasów przedwojennych jeden inżynier miał pod swą opieką 45 klm. drogi, obecnie wypada przeciętnie na jednego inżyniera 83 klm. Dawniej koszt utrzymania 1 klm. drogi państwowej wynosił 1.200 koron, drogi krajowej 900 do 1.000 koron rocznie, dziś dotacja jest o połowę mniejsza, bo na 1 klm. dają rocznie około 600 zł. Jakże w takich warunkach ma się poprawić stan dróg, choćby nawet inżynierowie i personal pomocniczy wytężyli jak największą energię. Oczywiście redukcja dotknęła też inżynierów i t. d.

Tak się przedstawia nasza organizacja drogowa. Wycieczka dziennikarska, połączona z inspekcją urzędową, dokonaną, jak już wspomnieliśmy, przez dyr. inż. Rogozińskiego i naczelnika wydziału drogowego inż. Bratro, dała możność stwierdzenia, że mimo bardzo trudne warunki materjalne, praca, mająca na celu usunięcie szkód spowodowanych wiosenną klęską powodzi, postępuje w odpowiednim tempie naprzód i tu i ówdzie usunięto już przeszkody, ale do zupełnego naprawienia szkód jeszcze bardzo daleko i jeżeli nie znajdą się odpowiednie fundusze, może dojść do tego, że to, co rozpoczęto w bieżącym roku, a nie dokończono z braku pieniędzy, zniszczyć może zupełnie powódź przyszłorocznej wiosny. Tedy w interesie samego skarbu państwa, nie mówiąc już o obywatelach, jest dostarczyć jaknajrychlej potrzebnych sum, aby nie stracić miljardów włożonych już na przedwstępne roboty.

Również w interesie sprawności państwowych zarządów drogowych jest, aby wyłoniony projekt poddania tychże bezpośredniej władzy starostów, spoczął w archiwum niedorzecznych projektów, jakiemi nas warszawscy dygnitarze chcąc uraczyć, nie znając dokładnie naszych stosunków. Urzeczywistnienie powyższego projektu stworzyłoby bałagan, wcale niepożądany dla pośpiechu robót przy mostach i drogach, niejednemu ze starostów dałoby możność wyzyskania swej władzy w tym kierunku dla celów politycznych, niczem bezwarunkowo nie przyczyniłoby się do uproszczenia sprawy, a stałoby również w rażącej sprzeczności z systemem oszczędnościowym, jaki zaprowadzono kosztem pozostałych na stanowiskach pracowników.

O budowie i naprawie mostów, oraz niektórych szczegółach wycieczki w następnym artykule.

A. Lech.

JEAN JAUBERT. 6

TUNEL POD GIBRALTAREM

(Tłum. z francuskiego K..i)

(Ciąg dalszy).

Na szczęście inżynier zachował całą zimną krew; o ile czuł się nerwowym, niespokojnym i w najgorszym nastroju pod wpływem oczekiwania i niepewności, o tyle w momencie katastrofy namacalnej zachował cały spokój, by móc jej stawić czoło. Dla ocalenia pociągu i uzyskania prądu, należało przedewszystkiem przerwać krótkie spięcie; James mógł tego dokonać, wyłączając z linji całą część zatopionego tunelu. Kilka kroków za pociągiem znajdował się szczęśliwym zbiegiem okoliczności aparat wyłączający. Należało zatem wyłączyć tylko całą część tunelu, pozostawionego za sobą, i normalny stan mógł być przywrócony.

Ku światłu i ocaleniu.

Inżynier zeskoczył na ziemię i nagle w całym pociągu przestraszeni podróżni chcieli pójść za jego przykładem.

— Zostać w wagonach! Nie wysiadać! — począł wołać młody człowiek.

Lecz gdy tłum, w przyćmionym świetle, nie zdawał się zwracać uwagi na jego wołania, był zmuszony namawiać i przekonywać, a tymczasem czas naglił, sekundy przemieniały się w wieczność, bo tam w dole, w głębi tunelu morze nieubłagane wznosiło się coraz wyżej i wyżej.

— Niema żadnego niebezpieczeństwa, zapewniał inżynier głosem stanowczym i pewnym. Absolutnie żadnego. Odjeżdżamy w tej chwili. Proszę pozostać w wagonach!

Jakiś cień ludzki zbliżył się ku niemu: serce w piersiach młodego człowieka przestało bić! Była to Blanche Glencoë.

— Niech mi pan powie prawdę — mówiła błagalnym tonem — proszę mi powiedzieć prawdę... chodzi mi o matkę, — dodała.

— Proszę zapewnić matkę, że niema niebezpieczeństwa — powtórzył James pewnym tonem. A przedewszystkiem proszę pozostać w wagonie, cokolwiekby się zdarzyło... Chodzi tu o życie, — dodał cichym głosem.

Dziewczyna podniosła oczy na Jamesa: spojrzenia ich, pełne niewymówionych wyrazów, spotkały się. Inżynier zmiesz ny pochylił głowę; Miss Glencoë wsiadła do wagonu, opierając się o drżące ramię Jamesa. A to dotknięcie wstrząsnęło nim bardziej, niż wszystkie te fatalne okoliczności które go w tej chwili otaczały.

Tymczasem publiczność chwilowo uspokojona i nieznająca sytuacji, zawierzyła słowom inżyniera i wsiadła z powrotem do wagonów, zamykając za sobą szczelnie drzwi i okna. Niektórzy nawet poczęli żartować z kompanji. Alarm minął. James mógł w końcu pospieszyć w ciemność ku aparatowi wyłączającemu, o którym wiedział, że znajduje się nieda eko.

W miarę jak się oddalał od pociągu, pełnego hałasów, mógł rozróżniać coraz lepiej głuchy nieokreślony szum, idący z daleka. Wkrótce doszedł do aparatu. Szum stawał się wyraźniejszy: był to potężny, przeciągły hałas, przejmujący i groźny. Inżynier rozumiał dobrze: był to ryk morza, jeszcze dalekiego, lecz które się zbliżało żądając ofiary. Równocześnie jakiś ostry zapach dał się odczuć w ciężkiej atmo ferze tunelu i podrażnił gardło młodego człowieka. Drugi silniejszy powiew zorjentował go w zupełności: była to charakterystyczna woń chloru. Lecz skąd... tak, prawda: prąd elektryczny, przechodząc przez wodę morską, rozkładał ją, wydzielając chlor, i straszliwy gaz trujący szedł naprzód przed nawałnicą wody.

Inżynier szybko przekręcił wyłączniki. Natychmiast światło zabłysło w pociągu. Elektrownia odłączona od wody morskiej, dawała już prąd. James pobiegł do pociągu, który bezwłocznie ruszył dalej.

(C. d. n.)

——oxo——

Lwów w magistrackiej niewoli.

IV.

Macocha ubogich.

Fundusz ubogich oddany na inne cele. — Ubodzy w poniewierce. — Zapomogi po dwieście pięćdziesiąt tysięcy marek. — P. prezydent lekceważy sekcje, magistrat i radę. — Jak p. Neumann dba o mieszczaństwo? — Zasłużeni obywatele zagrożeni śmiercią głodową.

Jedno z twardych praw nakazuje gminom **opiekę nad swoimi ubogimi.** Do zdobycia środków w celu wykonania obowiązków tym prawem nakazanego, ustawami sejmowymi, a zatem polskimi, nie austrjackimi z 29. V. 1905 i 11. VII. 1914 zezwolono gminie kr. st. m. Lwowa na **pobór opłat gminnych na cele dobroczynności publicznej od przedstawień teatralnych, koncertów i wszelkich widowisk, balów i zabaw itp.** Ci co mają na uprzyjemnienie sobie życia bez szemrania cząstkę z tego oddali dla tych, którzy nie mają nawet na dostateczne utrzymanie. Ustawa ta była **przywilejem nadanym miastu,** pozwalając mu przerzucić część ciężaru na zamożniejsze sfery.

Dochody z powyższego podatku aż do połowy roku 1923 obracane były wyłącznie na dobroczynność publiczną a to w ten sposób, że **28% oddawano gminie żydowskiej** na utrzymanie ubogich Żydów, a **78% rozdzielono pomiędzy chrześcijańskie humanitarne miejskie zakłady** i na zapomogi dla ubogich chrześcijan. Z chwilą gdy Lwów dzięki **„lwowskim dzieciom“,** z których właśnie rekrutowa a się z grupy ludności, korzystającej ze środków tą ustawą przysporzonych, — stał się bohaterskim, **prezydent miasta,** a zarazem i magistratu, **zaanektował ich bohaterstwo na rzecz frakcji mieszczańskiej,** której jest również prezesem, i jako taki dał się podziwiać i okadzać chwałą w Warszawie. (Dzięki tym bohaterom zapomniano mu tych telegramów z radosnymi życzeniami, które słał w r. 1914—1915 z emigracji swojej w Wiedniu, niestety zawsze jako prezydent miasta i imieniem tego miasta, do wszystkich generał w austrjackich i niemieckich po każde, przez nich wygranej potyczce).

Za królów polskich miasto zamiast ustaw otrzymywało pewne **przywileje,** których strzegło jak źrenicy oka, a burmistrze i ławnicy miejscy prowadzili proces, gdy zdarzył się fakt naruszenia prawa zastrzeżonego miastu takim przywilejem. Gdy za czasu zaboru przywileje zastąpiono ustawami, mieszczanin lwowski oparty na nich, żyć mógł jak za bezpiecznym szańcem.

Domorośli politycy i **referenci ministerjalni** w Warszawie, niepojmujący praworządnych urządzeń zachodnich w drugiej połowie zeszłego roku **polecili prezydentowi** naszego grodu **użycie powyższych funduszów na ogólne cele miejskie.** Zamiast zasłonić się ustawą, jak dawniej si burmistrzs przywilejami, i powiedzieć ministrowi: **„znieś ustawę naprzód“,** skwapliwie skorzystał z takiego polecenia i **wcielił te fundusze, na dobroczynność przeznaczone, do wspólnej kasy,** usuwając je tym sposobem **z pod kontroli tej sekcji rady, która rządy opieki społecznej sprawuje. I ani głos sprzeciwu nie wyszedł z łona ani magistratu, ani członków tej sekcji** przeciw temu zarządzeniu i ani nigdzie nie uwidoczniono, że starano się my przynajmniej wytłumaczyć bezprawność takiego zarządzenia.

Z tytułu ściąganych w ten sposób opłat np. w bieżącym roku wpłynęło do kasy miejskiej **przeszło 300 miljardów.** Wobec potrzeb naszych zakładów dobroczynnych i wydatków na ubogich jest to kwota **zupełnie niewystarczająca.**

Tymczasem przypatrzmy się jak pojmuje swe obowiązki p. prezydent, dbały nadzwyczaj o honory dla siebie, o swe pobory, powozy, wydatki na administracją itd. itd., choćby **w Miejskim zakładzie sierot.** Znajduje się tam **170 dzieci szkolnych, 80 do 100 niemowląt, 46 dzieci przedszkolnych,** 11 personalu nauczycielskiego i opiekunek, **18** sióstr miłosierdzia, kilka mamek, 38 do 40 różnej służby, lekarz i kapelan, **razem około 400 osób. W budżecie na rok 1924 preliminowano na utrzymanie tych 400 osób czternaście i pół miljarda. Natomiast nie zapomniano o utrzymaniu prezydenta i wiceprezydentów,** których dotowano bardzo poważnie mimo, że żaden nie żyje jedynie z pensji magistrackiej, mając bądź własny znaczny majątek, lub inny płatny urząd lub rentowne przedsiębiorstwo, nadto powozy do bezpłatnego rozporządzenia. (W rzeczywistości w roku bieżącym pensje wynoszą: prezydenta około $2\frac{1}{2}$ miljarda, a wiceprezydentów po około 2 miljardy miesięcznie).

Zarząd funduszami przeznaczonymi na utrzymanie **ubogich,** należy w myśl statutu do **specjalnej sekcji t. zw. „dobroczynności“.** Ona przeznacza także dotacje w każdym specjalnym wypadku dla ubogich, a to: **wdów i sierot,** których mężowie, względnie ojcowie zaginęli na wojnie, lub dla tych, którzy z powodu **kalectwa, starości, choroby** nie są w stanie **zarobić na życie.** Otóż dla tych ofiar losu uchwaliła ta sekcja dobroczynna w jesieni zeszłego roku **zapomogi po dwa miljony marek miesięcznie,** co miało im zapewnić zakupno **jednego bochenka chleba na tydzień.** Wcale nie za szczodrze, — lecz **sytemu prezydentowi miasta wydało się to za wiele;** uznał, że takiemu nieszczęśliwcowi **dość pół bochenka na cały miesiąc** i zamiast dwóch miljonów kazał wypłacać **250.000,** słownie **dwieście pięćdziesiąt tysięcy marek.** Urzędnicy departamentu rumienią się, gdy piszą asygnaty na te zapomogi, gdyż **papier, atrament i pióra** zużyte na wygotowanie referatów, asygnat i kwitów **więcej kosztują,** — a woźni wstydzą się doręczając asygnaty na te sute zapomogi. Zdarzyło się nawet, że takiego woźnego sąsiedzi obdarowanego magistracką zapomogą, dowiedziawszy się z czem przychodzi, chcieli obić.

Tu zbrodnię wprost popełnia się na najbiedniejszych, gdyż wydziera się im z nst to, co publiczność w formie podatku luksusowego od widowisk dla nich składa, zużywa się to na opłacanie takiej ilości prezydentów, że w niejednym parlamencie tylu ich nie ma, a ponadto na bankiety i na owies dla koni. Tym pan prezydent porcji owsa nie zmniejsza.

Współwinę ponoszą i członkowie Rady miejskiej, zasiadający w sekcji dobroczynności, z których wielu na polu filantropii po za Radą miejską wielce się zasłużyli, ofiarnie poświęcając swą pracę dla ulżenia niedoli bliźnich, gdyż **pozwalają na ignorowanie uchwał sekcji** w zastępstwie Rady miejskiej powziętych. Wszak **prezydent miasta** jest tylko **wykonawcą tych uchwał.** A Rada miejska to nie zależny od widzimisię i złośliwości prezydenta tłum urzędników mag stratu.

Mało tego, **megalomania prezydenta** do tego doszła, że nietylko unieważnia uchwały sekcji w zastępstwie Rady miejskiej powzięte, ale nawet **tropi skierowanych przez strony wprost do Rady, nie przedkłada tej Radzie, lecz każe załatwiać** je wedle własnego uznania. Tem **kompromituje Radę wobec ludności,** która chce w niej widzieć swych zastępców i obrońców.

Dla ilustracji jeden z takich wypadków — przykład, który powinien szczególnie panów mieszczan zainteresować. Jest pragnieniem każdego przemysłowca uzyskać **obywatelstwo miasta.** To obywatelstwo jest uważane za patrycjat miejski, gdyż nie każdy może go dostąpić, a wpisanego w „księgę obywatelstwa“ nazywają **rdzennym mieszczaninem.**

Był przed laty **przemysłowiec,** który fabrykę powozów nabył od **ś. p. Dąbrowskiego.** Jednemu szydła golą, drugiemu brzytwy nie chcą. Ś. p. Dąbrowski dorobił się majątku, został prezydentem miasta i pozostawiwszy po sobie żal i dobre imię, pożegnał ten świat. Następca jego pracować już musiał w gorszych stosunkach, gdyż po połączeniu Lwowa koleją z zachodem, przemysł ten nie mógł wytrzymać konkurencji z Wiedniem, wskutek czego zubożał i chcąc wyżywić liczną swą rodzinę, przyjął posadę **rewizora targowego w tutejszym magistracie.** Po dwudziestoletniej służbie zmarł przed 3 laty, pozostawiwszy córkę kalekę, 40-letnią (umierając miał przeszło 80 lat), bez żadnego zaopatrzenia. **A był to obywatel miejski, który przysięgę obywatelską na rdzenne mieszczaństwo złożył 19 lipca 1866 do Nr. 19.553.** Sieroty po nim wniosła należycie umotywowaną prośbę **do Rady miejskiej o dar** z łaski, którego Rada w wypadkach, gdy pensja sieroca w myśl ustawy wygasa, w wyjątkowych wypadkach udziela. Prośba ta **przez przeszło dwa lata** była przedmiotem **badań różnych departamentów.** Zbadał fizyk miejski, że prosząca nie jest zdolną do pracy; **komisarjat miejski,** że żadnego majątku nie posiada; **departament rachunkowy** obliczył, wieleby jej dać należało, i gdy wreszcie **magistrat** wygotował wniosek do uchwalenia przez **Radę** odpowiedniego zaopatrzenia, **prezydent miasta zamiast na Radę miejską,** odesłał tę prośbę do **departamentu dobroczynności** z poleceniem wypłacania **miesięcznej zapomogi dwieście pięćdziesiąt tysięcy marek z funduszu ubogich.** Lecz prosząca nie wie, że to **nie Rada miejska, lecz samowola prezydenta oceniła tak zasługi starego „obywatela lwowskiego“ i długoletniego urzędnika magistratu.** Nie wiemy panie prezydencie, kiedy złożyłeś przysięgę na rdzenne mieszczaństwo, w każdym razie grubo później niż ojciec tej sieroty, — **czyż się godziło postąpić tak z pamięcią i zasługami dla miasta swego kolegi mieszczanina?** Chyba dlatego, że dziś to żebrak, a tyś pan, całą gębą pan! **A gremium magistratu jak mogło dopuścić do takiego załatwienia?**

Prezydent miasta, wyrósłszy na barkach obywatelskich lwowskiego mieszczaństwa, **nie spełnia nawet obowiązków cechowych wobec swojej korporacji.**

N. p. żyje w **nędzy i niedostatku przeszło siedmdziesięciokilkuletni starzec mieszczanim,** który miał swego czasu **poważny zakład przemysłowy przy ul. Kilińskiego.** Nazwiska nie wymieniamy, bo znają je „bracia strzelcy“. Mieszczanin ten na uposażenie twierdzy lwowskiego mieszczaństwa **znaczną część swego majątku poświęcił. Dzięki ofiarności tego lwowskiego obywatela** — także znacznie dawniej w księdze obywatelskiej zarejestrowanego niż **obecny prezes tej twierdzy, mógł prezydent splendor swojej dostojności roztoczyć,** skupić swoją gwardję i z jej poparciem honory, wpływy i władzę zdobyć. Lecz ten **szampion mieszczaństwa nie zdobył się nawet na gest szlachetności,** a nawet **wdzięczności pewnej** wobec zasłużonego mieszczanina-obywatela, zapewniając mu bodaj **nędzną egzystencję,** co przy środkach, jakiemi rozporządza i jakie mu to **obywatelstwo** właśnie w ręce dało, byłoby bardzo łatwę.

Jeżeli tak wobec swoich dobroczyńców postępuje, to można sobie wyobrazić, **jak dba o ubogich nie rejestrowanych w „złotej księdze obywateli miejskich“.**

Piszemy o tym fakcie tu na tym miejscu nie tylko dla zcharakteryzowania **szlachetności prezydenta miasta,** a a zem przewodniczącego magistratu i przewódcy mieszczaństwa, lecz aby **poruszyć sumienie któregoś z lepiej myślących mieszczan,** popierających swego prezesa, **do zajęcia się losem tego nieszczęśliwego a zasłużonego dla mieszczaństwa kolegi „obywatela“,** jak również wyżej wspomnianej **sieroty po „obywatelu“,** w celu **uchronienia ich od śmierci — z głodu.**

P. prezydent bowiem kieruje się zasadą: **o siebie dbać, i — dba też skutecznie.**

Czujny.

NOWELA DO USTAWY O KASACH CHORYCH.

Warszawa, 1 lipca. Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła wniosek p. Regera, aby rząd w ciągu trzech miesięcy wniósł nowelę do ustawy o kasach chorych. (Pat.)

WYGRANE POŻYCZKI DOLAROWEJ.

Warszawa, 1 lipca. Przy dzisiejszem ciągnieniu 5% premiowej pożyczki dolarowej wygrane padły na następujące numera: **40.000 dolarów** Nr. 853.209 i 098.494.

Po **8.000 dolarów** Nr. 798.733 i 428.767.

Po **3.000 dolarów** Nr. 422.903, 178.178.

Po **1.000 dolarów** Nr. 507.501, 057.146, 187.066, 657.424, 276.719, 596.358, 666.814, 581.508, 863.614, 093.461.

Po **100 dolarów** Nr. 458.633, 907.311, 160.985, 954.458, 939.713, 132.319, 206.066, 896.217, 181.918, 124.209, 889.898, 106.387, 651.542, 514.685, 954.78, 814.008, 739.187, 255.394, 411.916, 150.331, 462.43, 372.767, 213.607, 064.429, 955.120, 974.033, 788.78, 095.841, 174.252, 876.730. (Pat.)

GEN. WALSH NASTĘPCA NOLLETA.

Paryż 1 lipca. Urzędowo donoszą, że generał Walsh został zamianowany przewodniczącym międzysojuszniczej komisji kontrolnej w miejsce generała Nolleta a były głównodowodzący armji sojuszniczych na Wschodzie generał Serrali został powołany do służby cywilnej.

BUNT OFICERÓW W ARMJI GRECKIEJ.

Ateny. 1 lipca. Wskutek masowej dymisji oficerów sytuacja rządowa zaostrzyła się. Wczoraj wniosło prośbę o dymisję 40 oficerów. Min. marynarki zapewniło, że 15 wyższych oficerów wśród nich także syn prezydenta republiki zostanie zasądzony, zaś 87 oficerów zwolnionych ze służby. (AW.)

ZATARG W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM.

Warszawa 1 lipca. W dniach 27 i 30 czarwca oraz 1 lipca toczyły się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i pracowników drukarskich o nową regulację płac zarobkowych. Delegat pracowników oświadczył kategorycznie, że **pracownicy uważają jakąkolwiek obniżkę płac za niemożliwą** i odrzucają propozycję głównego inspektora pracy zaaprobowaną przez pracodawców, aby sprawę zatargu oddać do rozpatrzenia komisji rozjemczej. Wobec takiego stanowiska pracowników, rokowania nie doprowadziły do porozumienia. Nieprzejednane stanowisko pracowników drukarskich jaskrawo odbija od stanowiska prac. innych gałęzi przemysłu, którzy niejednokrotnie godzili się na obniżkę płac znacznie niższych od płac drukarskich, gdyż rozumieli konieczność ofiar w przełomowym okresie naprawy skarbu. (Pat.)

Wiadomości telegraficzne.

Stan zdrowia kanclerza Seipla poprawił się tak znacznie, że wczoraj kanclerz odbył pierwszą przechadzkę. (Pat.)

Sprawa tunelu pod La Manche. Komitet obrony imperjum przystąpił dziś do rozważań kwestji budowy tunelu pod La Manche. Na posiedzeniu odbytem pod kierownictwem Mac Donalda obecni byli zaproszeni przez premjera b. premjer Baldwin, Lord Balfour. Asquith, Ll. George. (Pat.)

Słomka w oku bliźniego.

WYBRYK NIEPOWOŁANYCH CENZORÓW „MORALNOŚCI".

(q.) Otrzymaliśmy wiadomość, której początkowo nie chcieliśmy dawać wiary, która jednak niestety okazała się zupełnie prawdziwą. Przedwczoraj zgłosiły się do Teatru Wielkiego jakieś osoby, przedstawiające rzekomo pewne organizacje. z protestem przeciw kostjumowi pani Zamorskiej w „Salome".

Nie wiemy, jak zareagował na to nasz teatr, który często niestety musi się liczyć z fatalnymi „ubocznymi wpływami", ze swej strony jednak musimy dać wyraz oburzeniu na wprost niemoralne postępowanie pp. cenzorów moralności. Słyszeliśmy bowiem o protestach przeciwko nagości na scenie w operetkach, wodewilach lub bombach, jednem słowem w sztukach, w których pierwiastek erotyczny traktowany jest ze strony senzacyjnej. Występy protestujących w tych wypadkach polegały przeważnie na nieporozumieniu i ośmieszały tylko inicjatorów. Traktowanie jednak podobne nagości w strząsającej tragedji, gdzie artystka w kostjumie ściśle historycznym, każdym szczegółem gry i ubioru osiąga najwyższe efekty artystyczne, jest równoznaczne z robieniem dowcipów na temat nagich aniołów, otaczających barokowy ołtarz kościelny i nazywa się (lachons le mot!)... świństwem.

Niechaj lepiej panowie protestujący zajmą się szczegółami własnego ich życia, które my uważamy za ich czysto prywatne sprawy, a które oni nazywają zgorszeniem publicznem; a więc: własnymi skandalami domowymi, utrzymankami, szulerstwem, pijaństwem etc.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego"

Od 1. lipca br. wprowadziliśmy ponownie oprócz prenumeraty miesięcznej, także i kwartalną, a to dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, przyczem obniżamy stosunkowo prenumeratę dla abonentów kwartalnych.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie bez dostawy do domu **3 zł. 30 gr.**
Kwartalnie . . . . . **9 „ 40 „**

Prenumerata miesięczna we Lwowie **z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 60 gr.**
Kwartalnie . . . . . **10 „ 20 „**
Za granicą miesięcznie . . . 5 „ 50 „
Kwartalnie . . . . . **15 „ 50 „**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Nawiedz. NMP.; gr. kat. Judy. Jutro rz. kat. Alfreda i Wandy; gr. kat. Meftodyja.— Wschód słońca 3·23; zachód 7·33.

Teatr Wielki.

Środa „Aida", występ Dygasa.
Czwartek „Salome", z p. Zamorską.
Piątek „Bal maskowy", występ Dygasa.
Sobota „Walkirja", ostatni występ Dygasa.

Teatr Mały

Środa, czwartek „Jutro pogoda".
Piątek „Jutro pogoda".
Sobota „On, Ona i Mama", Armonta i Garbidena (premiera).

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Czarny hrabia", dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „U progu gilotyny".

Kino CHIMERA. Od dziś: „Dzieje jednego grzechu" wspaniały dramat w 6 aktach. Kreuje Lia Mara.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Pogrzeb śp. Adama Okońskiego,** artysty i reżysera opery lwowskiej, odbył się wczoraj przy nader licznym udziale publiczności z Kaplicy Boimów. Po odśpiewaniu kantaty żałobnej przez chór operowy przewieziono zwłoki zmarłego przed gmach Teatru Wielkiego. Orkiestra odegrała Chopinowskiego marsza żałobnego, poczem dyr. Czarnowski pożegnał przedwcześnie zmarłego artystę, którego jubileusz 25-letniej pracy scenicznej już się zbliżał. Żegnając artystę, dyr. Czarnowski zapewniał, iż Lwów i teatr lwowski nie zapomną, czem ten artysta był dla nich i co jego artyzm oznaczał dla sztuki. Imieniem Z. A. S. P. i Opery warszawskiej przemówił art. op. p. Ignacy Dygas, poczem kondukt ul. Legjonów ruszył na cmentarz Łyczakowski, gdzie im. „Gniazdo Lwów" Z. A. S. P. pożegnał kolegę p. Łowczyński, art. op. Prócz licznego udziału artystów opery, dramatu, operetki oraz sfer muzycznych, bliżej z teatrem związanych, odprowadziła zwłoki śp. Okońskiego bardzo liczna publiczność aż na cmentarz, udowadniając tem samem, iż umie cenić i pamiętać prawdziwego i wielkiego artystę.

Dziwnie uderzał brak choćby jednego posterunku policyjnego przed gmachem teatru; publiczność zalegała cały plac a wozy z ciężarami przejeżdżały przez plac między publiczność, uniemożliwiając słuchanie orkiestry i mów pożegnalnych. A przecież policja mogłaby ruch kołowy wobec majestatu śmierci na tę poważną chwilę skierować na boczne ulice. Regulamin policyjny prawdziwie europejski!

— **Rejestracja odznaczonych „Virtuti Militari".** Wszyscy oficerowie rezerwy i szeregowi rezerwy odznaczeni "Virtuti Militari" mają się zgłosić pisemnie w P. K. U. celem rejestracji. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 6 lipca b. r. Należy podać: imię i nazwisko, szarżę, w jakim został odznaczony, ostatnią szarżę, oddział w jakim został odznaczony, Nr. orderu, czy posiada legitymację i jaką z podaniem daty i dekretu, względnie rozkazu, dokładna data i miejsce urodzenia, miejsce obecnego zamieszkania.

— **Sanatorjum lwowskiej Kasy chorych** istniejące tam od paru lat, powiększone zostało o nowy pawilon, dzięki czemu w obecnym sezonie ze źródeł siarczanych w Szkle korzystać będzie mogło około 300 pacjentów. Uroczystość otwarcia tego pawilonu odbyła się w ubiegłą niedzielę w obecności lekarzy kasowych, członków zarządu i delegatów związków robotniczych. W przemówieniach podnoszono owocną działalność lekarzy i zarządu Kasy a szczególnie kierownika akcji rozbudowy sanatorjum dyrektora p. Salamandra.

— **Tow. Ochrony lokatorów** (biuro) Rynek 3. II. p. urzęduje co dzień od godz. 5—7 wieczór, przyjmując wpisy nowych **członków** i prolongatę dawnych, również udziela porad. Porady prawne udziela się w poniedziałek, środę i sobotę od godz. 7—9 wieczór. Wygotowuje również na żądanie obliczenia czynszów zaległych, jakoteż podania do władz. Zwraca się uwagę **wszystkim** P. T. członkom oraz szerokim masom lokatorów, że tylko od **czynszu przedwojennego** obliczenia procentowe obowiązani są płacić. Dlatego należy się postarać o urzędowe stwierdzenie wysokości komornego z r. 1913/14.

— **Muzyka wojskowa budzi śpiące miasto.** Piszą nam z miasta: Miasto nasze w dniu onegdajszym między godz. 2—3 w nocy zostało zbudzone dźwiękami muzyki wojskowej. Jeden z pułków piechoty wracał prawdopodobnie z manewrów. Oficer, prowadzący pułk, zażartował sobie ze śpiącej publiczności i postanowił zbudzić śpiące miasto.

Niedawno temu został ogłoszony rozkaz D. O. K. wzbraniający żołnierzom śpiewu na ulicach przed godz. 6 rano i rozkaz ten był motywowany względami na śpiące miasto. Zakaz ten widocznie zignorowano.

— **Kiedy nareszcie potanieje węgiel.** Zapowiadana od początku czerwca obniżka cen węgla dotąd nie nastąpiła. Zniżka miała się odbyć kosztem obniżenia podatku skarbowego z 12 i pół procent z czego 4 i pół procent na rzecz kopalni, a 5% na rzecz konsumentów. Dotychczas niestety nie ogłoszono odpowiedniego rozporządzenia a kopalnie zawiadomiły swych odbiorców, iż w lipcu stosować będą dotychczasowe ceny.

— **Nowe ceny tytoniowe.** I. Cygara, za jedną sztukę: Hawanna 45 gr. Belweder 40 gr. Wawel 36 gr. Brytanica 30 gr. Trabuco 26 gr. Kuba 22 gr. Portorico 14 gr. Mieszane zagraniczne 10 gr. — II. Papierosy: Extra za jedną sztukę: Kairo 10 gr. Sfinks 8.5 gr. Dames 7.5 gr. Kalif 7 gr. Pani 6 gr. Egipskie 5 gr. Madjum 4 gr. Club 3.5 gr. Sejmowe 3.5 gr. Prezydent 3.5 gr. Pogoń 3 gr. Sport 3 gr. Warszawskie 3 gr. Beduin 3 gr. Płaskie 3 gr. Damskie 2.5 gr. Gewont 2.5 gr. Sefer Basza 2.5 gr. Lech 2 gr. Witold 2 gr. Covboy 2 gr. Wisła 1.5 gr. Nobless 1.5 gr. Yankes 1.5 gr. Wanda 1 gr. Sokoły 1 gr. — III. Tytonie do papierosów za jeden klg.: Kir 60 zł. Ksanti 50 zł. Najprzedniejszy sułtański 45 zł. Najprzedniejszy macedoński 40 zł. Najprzedniejszy turecki 32 zł. Przedni turecki 24 zł. Średni turecki 19 zł. 20 gr. Kresowy 13 zł. 60 gr. Machorka 6 zł. 40 gr. Krajowy 4 zł. — IV. Tytonie do fajki za jeden klg.: Przedni fajkowy 8 zł. 80 gr. Zwyczajny fajkowy 6 zł. 40 gr. Presówka śląska 5zł. — V. Tabaka do zażywania za jeden klg.: Przednia 4 zł. Zwyczajna 2 zł.

— **Poskromienie dorożkarzy we Lwowie** powinno już raz nareszcie nastąpić. Taryfa dorożkarska jest tylko na papierze i w żadnej może dziedzinie nie ma u nas takiego wyzysku. Weszło w zwyczaj, tolerowany niestety przez decydujące czynniki, że dorożkarze żądają 2 i 3 razy tyle, co im się podług taryfy należy. Ostatnio uchwalono nową taryfę dorożkarską w sposób następujący: Za jazdę w mieście należy się dorożce parokonnej 1 zł. a jednokonnej 70 gr. — za jazdę do dworca i z dworca: dorożce parokonnej 2 zł. 50 gr. a jednokonnej 2 zł.

Jest to taryfa wygórowana, o wiele droższa niżeli przed wojną — niewątpimy, iż publiczność respektować ją będzie — jesteśmy jednak przekonani, że dorożkarze żądać będą zawsze zapłaty ponad taryfę. W każdym wypadku wyzysku a co za tem idzie awantury, należy żądać interwencji posterunkowego albo też donieść o tem dyrekcji policji z podaniem dokładnego adresu wyzyskiwanego, jak niemniej numeru dorożki. Jest to jedyny sposób na wyzysk. Policja powinna się zabrać energicznie do wyzyskiwaczy, karać ich aresztem i dotkliwemi grzywnami a nieporawnym odbierać koncesje.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.
z dnia 1 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	731·9 mm	730·9 mm	730·8 mm
Temperatura	+ 19·2°C	+ 27·4°C	+ 17·4°C
Kierunek wiatru	SSW	WSW	N
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	3	5	19

Temperatura najwyższa + 27·4, najniższa + 14·8.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda; wieczorem deszcz i odległe grzmoty.

— Nieudało się... W tramwaju ŻD ujęto wczoraj popołudniu na gorącym uczynku kradzieży niebezpiecznego i od dłuższego czasu poszukiwanego „doliniarza" Markusa Liberberga. Kieszonkowiec posiadający nadzwyczajną wprawę w dokonywaniu kradzieży został przyłapany. po przypadkiem dostrzeżonej kradzieży portfelu. z kieszeni K. Grafa.

— **Aresztowanie chińczyka.** Za niedozwolony handel obnośny aresztowano wczoraj w parku Kościuszki chińczyka nazwiskiem Chen—Ise—Ju, lat 27 liczącego. Czy synowi Wschodu podobają się nasze areszta — niewiadomo.

— **Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektrycznej:** Naczynie blaszane, rękawiczki damskie, ramka z zegarka, parasol, złote zęby, książka, metrówka, klucze na kółeczku, papier tekturowy, pulares zawierający drobne pieniądze i medalik z łańcuszkiem.

Z całej Polski.

— **Komunikacja radiotelegraficzna w Polsce.** Akcyjne Tow. Radio telegraficzne austryjackie w Wiedniu otworzyło z dniem 1 lipca komunikację radio-telegraficzną z Krakowem i innymi miastami Małopolskimi. Do czasu otwarcia komunikacji z Warszawą, telegramy do Warszawy, Łodzi i innych miast polskich mogą być przesyłane radio-telegraficznie do Krakowa a stamtąd dalej drutem.

— Obóz wakacyjny pod Mszaną Dolną. Obóz wakacyjny polskiej Y. M. C. A. urządzany na lipiec i sierpień br. w Karpatach, koło stacji Mszana Dolna, jest już prawie całkowicie wzniesiony. Na pustej przed miesiącem polanie, położonej koło pięknego jeziorka, stoją już dziś gotowe do użytku: zimna piwnica, służąca do przechowywania nabiału i mięsa, magazyn, kuchnia i jadalny namiot; wielki kuchenny piec zbudowany z cegieł schnie już na słońcu, gotowy w każdej chwi i do użytku. O przygotowaniach sportowych także się nie zapomina; gotowe boiska dla piłkarzy i skocznia dla pływaków nad jeziorem wywołują podziw okolicznych górali. W bieżącym tygodniu będą postawione sypialnie-namioty i zakończone ostatnie przygotowania. Ponieważ jest jeszcze 20 miejsc wolnych na miesiąc sierpień, zainteresowani rodzice winni zgłaszać się po informacje do klubu Y. M. C. A. w Warszawie, ul. Miodowa nr. 10.

— **Ważki, nie szarańcza.** Sfery rolnicze społeczeństwa zaniepokojone zostały podaną przed kilku dniami przez prasę codzienną wiadomością o masowem pojawieniu się szarańczy w okolicach Łodzi i o poczynionych przez nia szkodach. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wyjaśnia, iż po zbadaniu przez warszawska stację ochrony roślin okazów pochodzących z województwa łódzkiego i lubelskiego okazało się, iż mamy do czynienia z owadem należącym do rodziny ważek zupełnie dla roślin nieszkodliwym, owadożercym. Masowe pojawienie się w roku bieżącym ważek zostało spowodowane prawdopodobnie wiosennymi wylewami rzek. (Pat.)

— **Zjazd straży pożarnych.** W czasie od 15 do 17 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie ogólnopaństwowy zjazd straży pożarnych.

Z całego świata.

— **O polu Kosowem.** W tych dniach wydany zostanie w Belgradzie wielki epos p. t. „Kossovo", utwór Łazarza Dimitrijewicza. D., który jest jednym z najlepszych znawców jugosłowiańskiej literatury ludowej, pracował nad dziełem 35 lat. Księga ukaże się na rynku w rocznicę bitwy na Polu Kosowem.

— **„R. H. Inżynier" w Pradze.** W teatrze „Stanov w Pradze odegrano premjerę komedi Brunona Winawera p. t. „R. H. Inżynier". Sztuka miała duże powodzenie.

— **Nagła śmierć.** Z Wrocławia donoszą. iż 28 czerwca podczas wykładu zmarł nagle rektor tamtejszego uniwersytetu, prałat prof. dr. Nickel.

— **Odwołany koniec świata.** Z Bukaresztu donoszą ajencji telegr. „Tel. Comp.": Dzienniki donoszą, że pod wpływem ostatnich licznych katastrof żywiołowych, rozpowszechniano wśród mieszkańców wsi w pobliżu Bukaresztu pogłoskę, że zbliża się koniec świata. Opowiadano. że w ubiegły wtorek lub środę nastąpi koniec świata skutkiem deszczu ognistego. We wtorek włościanie a głównie włościanki poubierali się w szaty świąteczne i udali się do kościoła, gdzie wśród gorących modłów oczekiwali przepowiedni, na które zapowiadano początek deszczu ognistego. Ponieważ we wtorek nie spadł deszcz ognisty, odbywały się modły we środę. W tym dniu jednak zamiast deszczu ognistego, nastąpiło oberwanie się chmury. Na skutek tego uspokoiły się umysły i ludność podjęła ponownie roboty w polu. Tak na razie skończyła się historja z końcem świata — na szczęście nie spalono żadnej „czarownicy".

— **W Moskwie wybuchła cholera** w takich rozmiarach, że rząd widział się zmuszony przystąpić do budowy baraków. Wśród robotników panuje silne wzburzenie z powodu głodu, wobec czego obawiają się wybuchu rozruchów.

— **W Pradze uwięziono 7 członków szajki szpiegowskiej** uzależnionej od sowietów.

— **Ofiarą bankructwa wiedeńskiego Banku depozytowego padną nie tylko akcjonarjusze, lecz** także ci wszyscy klienci tego banku, którzy złożyli w nim swe kapitały i oszczędności nak siążeczki wkładkowe i **na rachunki** bieżące. Urzędnicy banku **nie dostali płacy za lipiec — muszą głodować.**

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostatnie występy Dygasa.** Znakomity śpiewak wystąpi jeszcze tylko trzy razy tj. dziś we środę w „Aidzie" razem ze śpiewaczką p. Falko-Karabińską i śpiewakiem p. Popielem. w piątek w „Balu maskowym", w sobotę w „Walkirji".

— **„On, Ona i Mama".** Teatr Mały występuje w sobotę z premierą farsy francuskiej Armenta i Gerbidona. Sztukę reżyseruje p. Żytecki, główne role grają pp. Łozińska, Kwiatkiewiczowa, Brzeski i Kalinowski.

— **Obrady delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych** rozpoczynają się dziś o godz. 9 w sali Izby handlowej i potrwają do jutra wieczora.

— **Z Towarzystwa naukowego we Lwowie.** Posiedzenie wydziału histor. filozof. odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 5 popoł. w pracowni Archiwum Bernardyńskiego. Porządek dzienny: Prof. St. Zakrzewski: „Polska a Rzym za czasów Innocentego II." Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne wydziału. Budżet 1925.

— **Ze związku inwalidów wojennych** Rzpp. koło Lwów. D. 6 lipca o godz. 10 rano odbędzie się w sali Sokoła Macierzy ul. Zimorowicza we Lwowie, na którym omawiane będą następujące sprawy: 1) Zamierzanie w rzucenia inwalidów z domu dla inwalidów we Lwowie. 2) Zamierzona przez ministers wo Skarbu zniżka i redukcja rent należnych inwalidom. 3) Czas pracy w ha dlu. a zamykanie kiosków inwal dzkich.

25-letni jubileusz Lwowskiego Chóru Akademickiego! Komitet organizacyjny na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 czerwca, uchwalił odbyć zjazd 7 i 8. grudnia byłych członków. W tym celu uprasza wszystkich byłych członków do wzięcia udziału, tudzież do podania swego adresu. Zgłoszenia proszę nadsyłać na ręce kol. Kobylańskiego Mieczysława, stud. filoz. Lwów, ul. Łozińskiego 7. Dom akad. Za komitet Jan, Tadeusz Nowakowski, Dr. Feliks Lewicki. 6645

— **Komunikacja lotnicza. Dla dokładnej orjentacji publiczności „Aerolloyd" Polska Linia Lotnicza podaje do łaskawej wiadomości, że sprzedaż biletów następuje w Dyrekcji Hotelu George'a, gdzie udziela się również wszelkich informacji.**

Reduta we Lwowie.

Na zaproszenie lwowskich sfer artystycznych przyjeżdża warszawska „Reduta" na dwa przedstawienia do Lwowa. Olbrzymie powodzenie, jakie stale towarzyszy Reducie w jej objeździe kresów wschodnich wróży nadzieję, że Lwówska publiczność serdecznie przyjmie tą imprezę, której sława artystyczna obiega całą Polskę.

Na program dwóch wieczorów składa się „Pochwała wesołości", piosenki stylowe, staropolskie, ułańskie i ludowe, oraz satyry Barszthei-a, inscenizowane przez L. S. Schillera i Misterium średniowieczne, „Wielkanoc", zestawione przez L. S. Schillera ze starych rękopisów z XVI wieku ks. Mikołaja z Wilkowiecka. Misterjum będzie odegrane na tle kopca Unji Lubelskiej. Zespół złożony z 51 osób przyjeżdża własnym pociągiem, wiozącym ze sobą olbrzymi aparat dekoracyjno-techniczny. Bliższe szczegóły później.

Przez szkło powiększające.

MAŁA ZOSIA ZDAJE EGZAMIN.

Właściwie nietylko mała Zosia zdawała egzamin, ale i czcigodna panna Pelagja, ponieważ jednak mała panna Zosia bliższą jest mojemu sercu, więc ją tylko wymieniłem w tytule.

Lecz trzeba zacząć od tego, jaki to był egzamin. Chodzi o egzamin do ZASP-u czyli do Związku artystów scen polskich. Dawniej kandydaci i kandydatki do profesji artystycznej uciekali z domów i odbierali za to przekleństwa i wydziedziczenia. Dziś kują ze skryptów i otrzymują dyplomy. Czasy mocno się zmieniają.

Włosy na głowie mi stanęły gdym przeczytał, czego to nie wymagają przy tym egzaminie. Od dramaturgji egipskiej do życiorysu Stanisława Ignacego Witkiewicza. Mam wrażenie, że nie ma człowieka na kuli ziemskiej, któryby mógł zdać podobny egzamin. A jednak mała Zosia...

Otóż mała Zosia (jest maleńka jak figurynka porcelanowa i ma czarne, świecące oczka) stanęła przed komisją w miarę skromnie. w miarę śmiało tak, że członkom komisji zrobiło się ciepło i przyjemnie na sercu. I zaczęli pytać.

— Pani występowała już?

— Na prowincji w Hamlecie i Carewiczu.

— Dobrze. Kto napisał Hamleta?

— **Szekspir.**

— Bardzo dobrze. A Carewicza?

— Zapolska.

— Doskonale. A... a czy dostała pani kiedy kwiaty na scenie?

— Raz dostałam.

— A za co — egzaminator przechylił sie naprzód, uśmiechając się z wdziękiem, czy za ładną grę czy za ładną buzię?

— Za jedno i za drugie — odpaliła śmiało mała Zosia.

— A jakie są teraz najsławniejsze aktorki w Polsce? — zapytała żeńska egzaminatorka.

— Pani Solska, pani Wysocka i pani (tu mała Zosia grzecznie dygnęła).

— A jakie będą najsławniejsze? — zapytał znów egzaminator.

— Moje przyjaciółki — z pewnością, a jamoże (mała Zosia uśmiechnęła się i spuściła oczy).

— Doskonale, świetnie. Bardzo a bardzo pani dziękuję. Dawno nie słyszałem tak świetnych odpowiedzi — zakończył egzaminator.

* * *

Mała Zosia otrzymała dyplom z odznaczeniem.

* * *

Panna Pelagja z największą precyzją i pewnością wymieniła okresy literatury chaldejskiej, wymiary piramid egipskich i rok, oraz dzień, w którym Fredrze wypadł pierwszy ząb mleczny — i padła jak długa.

* * *

Panna Pelagja twierdzi, że świat jest zły i niesprawiedliwy. Ja jednak sądzę, że rządzą nim głębokie, niewzruszone a więc słuszne prawa.

J. Ł.

Tesp.

Walne zgromadzenie Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potasowych odbyło się dnia 28 zm. pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej inż. Franciszka hr. Zamoyskiego. Ze sprawozdania dyrekcji za rok 1923 okazuje się, że „Tesp“ mimo przesilenia, jakie gospodarstwo społeczne przechodziło, zdołał utrzymać ruch normalny i wykończyć program robót inwestycyjnych. Sprawa budowy zakładu koncentracji soli potasowych, tego najgłówniejszego postulatu sfer rolniczych, jest na najlepszej drodze i dzięki zrozumieniu ważności tej sprawy przez rząd zapewne jeszcze w tym roku budowa rozpoczęta zostanie. Po krótkiej dyskusji, w której kładziono główny nacisk na rychłe rozpoczęcie budowy zakładu koncentracyjnego, uchwalono absolutorium dla dyrekcji a aby umożliwić ukończenie dalszych planów inwestycyjnych, cały czysty zysk przeniesiono na rok następny, wstrzymując się zarazem w myśl życzeń członków Rady zawiadowczej od uchwalenia tantiem dla Rady zawiadowczej i dla dyrekcji oraz dywidendy dla akcjonarjuszów. W miejsce ustępującego z Rady zawiadowczej dr. Marcina Szarskiego wybrano członkiem Rady posła Jerzego Gościckiego, b ministra rolnictwa, jako przedstawiciela sfer rolniczych.

Zakład pensyjny dla urzędników prywatnych.

W niedzielę przez cały dzień od godz. 10 przedpołudniem do godz. 9½ wieczorem (z przerwą obiadową) odbywały się obrady zjazdu delegatów zakładu pensyjnego — tym razem spokojnie dzięki wielkiemu taktowi i bezstronności prezesa dra **Stesłowicza.**

Poprzednie obrady delegatów, wybranych w lecie r. z, odbyte 8. grudnia 1923 miały przebieg bardzo burzliwy, gdyż przypadkowa większość delegatów, rozagitowana przez złych duchów, korzystając z tego, że dysponowała większością 2 głosów (26 na 50 głosów) zmajoryzowała wybory i wybrała do zarządu wyłącznie delegatów, których przeforsowała na swojej liście — tak że do zarządu nie wszedł absolutnie nikt z listy nr. 2, i prawie nikt z dawnego zarządu, który tak wielkiemi odznaczył się zasługami w historji zakładu, usunlęci nie tylko zostali od udziału w zarządzie, lecz także od możności wglądu w gospodarkę zarządu. Pozatem niedopuszczono do rzeczowej dyskusji. Odbiło się to niekorzystnie na zakładzie, gdyż uniemożliwiono współpracę w zakładzie obywatelom, którzy losami zakładu kierowali od wielu lat bardzo gorliwie i sumiennie i odznaczali się dokładną znajomością spraw i wielkiem doświadczeniem.

Sprawozdanie zarządu spotkało się onegdaj z bardzo ostrą krytyką około 10 mowców, a co charakterystyczne, że w obronie zarządu stanęli tylko jego członkowie i dyrektor. Zarzucano głównie zarządowi, że na pomieszczenie oddziału zakładu nabył w Krakowie realność za 40.000 dolarów, którą to kwotę uważano za zbyt wygórowaną, tembardziej, że transakcja ta dokonaną została dopiero 27. maja br., kiedy to wszędzie cena kamienic bardzo znacznie spadła. Oprócz tego na pomieszczenie oddziału zakupiono kamienicę w Bielsku, a na pensjonat willę „Grażyna“ w Truskawcu, w której członkowie zakładu będą od października b. r. mogli otrzymywać pomieszczenie za 10 zł dziennie (mieszkanie i utrzymanie).

Dalej zarzucono zarządowi, że bez uchwały walnego zgromadzenia wbrew postanowieniom statutu z funduszów Towarzystwa — jakkolwiek za poręką Banków — udzielał pożyczek przemysłowcom i kupcom. Fundusze zakładu, podług statutu, mają być lokowane tylko w papierach państwowych, pupilarnych, na hipoteki (na I. miejscu) i na wkładki i na rachunki bieżące w pierwszorzędnych instytucjach — nigdy jednak nie mogą być udzielane osobom prywatnym, chociażby za poręką banków. Uchwały takiej nigdzie nie ogłoszono i korzystali z pożyczek tylko ci, którzy umieli się o to postarać i przypadkowo (!) dowiedzieli się, że zakład udziela takich pożyczek.

Z tych wszystkich powodów poważna mniejszość reprezentująca około 20 głosów na niespełna 50 obecnych nie przyjęła sprawozdanie zarządu do zatwierdzającej wiadomości i nie udzieliła zarządowi absolutorjum i zarazem we wniosku, który traktowany będzie regulaminowo — domagała się stanowczo, aby udzielanie takich pożyczek zostało **bezwarunkowo i natychmiast** wstrzymane, nie leży to bowiem w zakresie działania zakładu, jak to stwierdził prezes.

Dalszą bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa ubezpieczonych w II dziale **dobrowolnym.** Dział ten zostaje o tyle zlikwidowanym, że nie przyjmuje się już nowych członków i nie przyjmuje się wkładek od dotychczasowych członków. Ubezpieczeni w tym dziale, którzy są już na wymarciu — są wyłącznymi właścicielami hotelu „Zorża“, którego wartość oceniono przed wojną na **3 miljony koron** Na podłożu tego II działu i opierając się na jego kapitałach powstał I. dział jako zastępczy zakład ubezpieczeń obowiązkowych.

Red. **Fryling** podniósł wielkie pokrzywdzenie ubezpieczonych w II. dziale, którzy mimo ciągłych zabiegów dawnego zarządu traktowani byli dotychczas po macoszemu i otrzymywali do ostatniej prawie chwili świadczenia **żebracze.** Domagał się, aby przy likwidowaniu tego działu naprawiono krzywdy dotychczasowe tych ubezpieczonych, wyznaczono im świadczenia w stosunku do rzeczywistego majątku tego działu, który z wymarciem ubezpieczonych II. działu przejdzie na własność ubezpieczonych (obowiązkowo) w I. dziale. Wszyscy mowcy uznali słuszność tych wywodów i uchwalono dla tej sprawy wybrać specjalną komisję, złożoną z pp. Frylinga, Laskownickiego i Nowakowskiego, którzy przy współudziale rzeczoznawcy (w rodzaju syndyka-rzecznika ubezpieczonych w II. dziale, wybór rzeczoznawcy pozostawiono prezesowi dr. Stesłowiczowi) i przy współudziale członków zarzadu rozpatrzą dokładnie sprawę ubezpieczonych w II. dziale i postarają się o wypośrodkowanie takiego sposobu załatwienia, ażeby ubezpieczonych w dziale dobrowolnym ochronić od krzywdy i przyznać im to wszystko co im się należy. Ochroni to ewentualnie likwidatorów II. działu od szeregu procesów cywilnych

Wszyscy ubezpieczeni w dziale dobrowolnym traktowani muszą być na równi a przy obliczeniu świadczeń będzie miernikiem wpłacony kapitał, wiek i to, wiele lat ubezpieczony należy do składu członków.

Dział I zakładu, który jest właścicielem hotelu Krakowskiego i innych domów we Lwowie, Krakowie, Bielsku i placu w Warszawie a obecnie administratorom II działu po wymarciu ubezpieczonych w tym dziale. stanie się wyłącznym właścicielem hotelu Zorża i tzw. dependance — chodzi więc o to, ażeby ubezpieczeni w II dziale, pozostający jeszcze przy życiu a w razie ich śmierci ich rodziny a dalej rodziny po zmarłych już członkach otrzymywali takie świadczenia a względnie odszkodowania jakie im się po matematycznem obliczeniu słusznie należeć będzie. Podkreślamy to z naciskiem że cały majątek II działu po śmierci ubezpieczonych w tym dziale i ich rodzin stanie są wyłączną własnością I działu, dla którego będzie rodzajem spuścizny — darowizny, w świadczeniach dla członków II działu i ich rodzin powinien się mieścić także **bonus** za to, a więc znaczne świadczenia i odszkodowanie.

Na razie na skutek rozporządzenia ministerstwa wszystkie świadczenia także i członków II działu (dobrowolnego) zostaną zwaloryzowane i wynosić będą około 75% świadczeń przedwojennych W stosunku do małej ilości członków tego działu (już zamkniętego), będących obecnie wyłącznymi właścicielami hotelu Zorża należałoby się przynajmniej albo jednorazowe znaczne odszkodowanie w stosunku do wartości hotelu Zorża albo też świadczenia zwaloryzowane, przynajmniej dwa razy tak wielkie, jak przed wojną.

Spodziewać się należy, że komisja, która rozpatrywać będzie doniosłą tę sprawę, w której interesowani są przeważnie biedacy, opłacający od szeregu lat wkładki bez żadnej dotychczas korzyści dla siebie — zaprosi do wzięcia udziału w obradach także obywateli ubezpieczonych w tym dziale — gdyż wśród delegatów nie mają ci ubezpieczeni prawie wcale swoich zastępców i są zakusy, aby ich wziąć w kuratelę i decydować o nich bez ich współudziału. W obradach wziąć także powinni udział wybitni fachowcy — znani na tem polu, z dziedziny asekuracyjnej a po zatem znani prawnicy-cywiliści.

Rzeczoznawca, ustanowiony przez prezesa dra Stesłowicza, będzie rodzajem syndyka ubezpieczonych w II dziale dobrowolnym, którego rzeczą będzie strzeżenie praw tych ubezpieczonych, którzy w pełni korzystać powinni z ich majątku — nie będzie to jałmużna lecz tylko prawo korzystania z majątku nagromadzonego przez nich i ich poprzedników.

* * *

Nie wątpimy, że do pożądanych wyników dojdzie ta ankieta. która obradować będzie nad tą sprawą pod światłem kierownictwem prezesa dra Stesłowicza, po wysłuchaniu opinii nieuprzedzonych rzeczoznawców i wybitnych pracowników, jak niemniej przedstawicieli ubezpieczonych w II dziale i przy współudziale dyrektora p. Zawadowskiego, który zajmuje się tą sprawą gorliwie i chciałby ją uregulować jak najrychlej.

Nie wątpimy, że po dokładnem rozpatrzeniu całokształtu sprawy, ankieta dojdzie do przekonania, że ubezpieczonych „ochłapami“ skwitować nie można. Po uświadomieniu tychże o ich prawach nabytych, domagać się oni będą słusznie przyznania im świadczeń w całej pełni w stosunku do posiadanego majątku. By zaś dojść do tego, potrzeba przedewszystkiem oszacowania hotelu Zorza podług obecnej jego wartości i bardzo ścisłych obliczeń asekuracyjno-matematycznych, dokonanych bezstronnie i fachowo przez czynniki nie interesowane w tej sprawie i stojące poza zakładem. Sprawa taka nie może być traktowaną sentymentem — lecz wyłącznie na podstawie cyfr — zupełnie trzeźwo i realnie.

—oo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 1. lipca.

+ **Wystawa polska w Konstantynopolu,** mająca się odbyć w czasie między 12 września a 3. października zapowiada się jaknajlepiej. Do komitetu organizacyjnego zgłosiło się już dziewięćdziesiątkilka związków i firm, deklarujących swój udział w wystawie i wysłaniu eksponatów do Konstantynopola. Podczas wystawy zwiedzi b. stolicę Turcji kilka wycieczek polskich. (AW.)

* * *

+ **Kalendarz podatkowy.** W lipcu b. r. przypadają terminy płatności podatku gruntowego, podatku przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego i wreszcie podatku majątkowego, a nadto wszystkich tych podatków, na które płatnicy otrzymają, bądź otrzymali już nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Na **podatek gruntowy** ma być wypłacona pierwsza rata 100 % podwyżki, o ile nie została ona dotąd uiszczona, bądź odroczona na mocy orzeczeń właściwych władz skarbowych.

Na **podatek przemysłowy** uiszczone być winny wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b. Na tenże podatek wniesiona być winna połowa dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, nieuiszczona do dnia 30 czerwca r. b.

Na **podatek dochodowy** winna być wpłacona najpóźniej do 24 lipca r. b. ¼ część podatku przypadającego od zeznanego dochodu na r. 1924 w tej samej wysokości, w jakiej była płatna pierwsza rata, której termin upłynął w dniu 24 czerwca.

Na **podatek majątkowy** do 10 lipca wpłacona być winna pierwsza rata, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzonych przez komisje szacunkowe. (A. W.).

GIEŁDA LWOWSKA.

Na czas letni a to na miesiąc lipiec i sierpień zniesiono zebrania giełdy pieniężnej we środy. Dziś więc (2 bm.) zebrania giełdy nie będzie — odbywać się one będą odtąd we Lwowie tylko cztery razy tygodniowo. a to w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek.

* * *

Akcje niekotowane były wczoraj nieco silniejsze. Popyt większy przy słabej podaży. Obroty w kilku gatunkach papierów. Akcje kotowane naogół lekko zwyżkowe. Najwydatniej poprawiły się kursa Browary, które zakończyły 7.35. Nadto większe transakcje y Chodorowskich, Banku Przemysłowym. Podaż niewielka. Tendencja niejednolita. Usposobienie lekko ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Browary 7.25, 7.20, 7.15, 7.35. Chodorów 3.60, 3.40, 3.35, 3.33, 3.40, 3.60. Chybie 3.65. Cegielski 0.45, Bk. Hipoteczny 0.43 i pół, 0.43, 0.43, 0.44. Siersza Górnicza 3.60 T. P. G. 2.28. Tespy 2.88, 2.85. Zieleniewski 6.60, 6.55. Ćmielów 0.52. Oikos 1.65. Parowozy 0.35.

Niekotowane: Bank Ziemian (100) 0.09, (500) 0.07. (1000) 0.06. Foresta 0.42. Gazy 10.75, 11.—, 10.90. Gazy zachodnie 1.93, 1.95, 2.—. Gazociągi 0.16. 0.16½. Gazolina 0.95, 0.93, 0.95. Jaworzno (100) 12.25, (drobne) 13.30. 13.50. Weglówki 0.03.

* * *

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.22 do 5.22½ gr.; dolary kanadyjskie 4.95 do 4.96 gr.; korony czeskie 0.00 do 0.00 gr.; leje 2¼ do 2 trzy czwarte gr.; franki franc. 19 do 19½ gr.; franki szwajc. 90 do 92 gr.; funty szterl. 21.80 do 22.00.

Złoto: 20 kor. 22.20 do 22.30 gr.; 20 frank. 21.50 do 21.70 gr.; 20 mark. 24.20 do 24.5 gr.; 10 rubli 26.60 do 26.70 gr.

Srebro: kor. austr. 39 do 40 gr.; 5 kor. austr. 1.96 do 2.05 gr.; guldeny austr. 98 do 1.03 gr.; ruble 1.76 do 1.78 gr.; kopiejki za rubel 67 do 68 gr.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.—. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.50. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—.*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,22, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 3,60, Ziemski Kred. 0,00. Tohan 0,22, Pharma 0,60, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,52, Zieleniewski 6,80, Cegielski 0,52, Parowozy 0,30, Trzeb. żelazo 0,50, Górka 10,00, Siersza górn. 3,65, Siersza elektr 0,00, Tepege 2,20, Nafta 0,35, Pokucie 0,00, Krakus 0,75, Chodorów 3,30, Strug 0,80, Niemojowski 0.50, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00,00 (00) — 15,—, 00,00, Lokomotywy 0,00, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 2,20, Chybie 0,00, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 0.00. Synd. koszyk 0,00, Pocisk 0,90. Tendencja utrzymana. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 0,00, B. dla Handlu i przem 1,60. B. Kredytowy warsz. 1,15, B. Handlowy warsz. 5,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp Zarob. 4,05, B. Zachodni 1,55, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,18 Wilt 0,00, Elektryczność 1,30, Pol. tow. elektr. 0,20, Chodorów 3,70, Czersk 0,00, Częstocice 1,65, Gosławice 1,70 Michałów 0,45, Cukier 3,15, Węgiel 3,30, Pol. Nafta 0,45 Brugger 0,00, Nobel 1,50, Cegielski 0,53, Modrzejów 0,0, 4,15, Norblin 0,41, Ostrowieckie 5,75, Parowozy 0,30, Pocisk 1,50, Rohn 0,30, 0,00, Starachowice 2,14 Ursus 1,05, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 33,00, Żyrardów 50,00 Borkowski 0,90, Syndykat Rol. 2,50, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,65, Haberbusch 4,80, Spiess 0,90, Siła Światło 0,45, Firley 0,40, Łazy 0,14, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,45, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,19, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 3,90, Rudzki 1,04, 0,00. Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz 2,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,30 Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,25, Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·00. Tendencja słaba. (A. W).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 111,47—112,03. Złoty 111,72—112,23. N. Jork 5, 7843-5, 8132. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00-000, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 150	Lwów 1 lipca	Warszawa 1 lipca	Zurych 1 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·36	24 33
100 frs franc.	—	27 09	29 70
100 fr. szwaj.	—	92·17	100·00
100 frc. belg.	—	23 65	25 95
100 K czesk.	—·—	15·23	16·52½
100 K węg.	—	0,00	0 00
100 K austr.	—	0.00730	0·,079 11/32
100 M niem.	—	00000	0 000
1 Dolar am.	—	5·18½	5·62⅞
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·36	24·25¼
100 Lei rum.	00 00	0 00	0 00
100 guld. hol.	—	195 00	210⅝
100 K norw.	—	—·—	00 00
100 K duńsk.	—	— —	00·00
100 K szw.	—	00 00	000·00
Hiszpanja	—		00·00
Belgrad			0·00
Pożycz. złota		7 10	
Poż. dolar.		2 35	
Bony złote		0·77	
Miljonówka		0 58	
		(AW)	(AW)

NADESŁANE.

Z działalności Miejskiej Kasy Chorych we Lwowie.

Rada Kasy chorych m. Lwowa odbyła dnia 21 czerwca br. VIII. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Rady p. Węglowskiego. Z przedłożonego sprawozdania kasowego zasług je na szczególną uwagę, że świadczenia w gotówce za czas od 1 stycznia do 31 maja wynosiły 331 miljardów 907 miljonów. Pomoc lekarska kosztowała 223 miljardów, za leki wypłacono 159 miljardów, kosz a leczenia w szpitalu 15 miljardów, druki i potrzeby biurowe 44 miljardów. płaca personalu 121 miljardów. Koszta administracji wynosiły za ten czas 8.4 prc. W kasie chorych leczono 51.019 chorych. U specjalistów 27.364, recept wydano 67.485. Szkieł wydano 1.763, protez zębnych 278. W sanatorjum w Hołosku leczono 27 osób, w Tow. walki z gruźlicą 148 osób. W sanatorjum w Szkle leczono w pierwszym miesiącu 50 osób. Na sezon letni 1924 webec tego, że oddany będzie do użytku nowy pawilon wyśle się do 300 chorych. Wkładki w kasie chorych m. Lwowa obliczono od zarobku dziennego 6 złp. wtedy gdy warszawska Kasa ma gra icę podniesioną 30 zł p. Lwowska Kasa zarobku, licząc się z ogólnym zastojem nie podwyższa tych granic a ma najniższe wkładki Kas chorych w Polsce.

Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z odbytej lustracji Kasy chor w dniach od 14 do 18 maja wiceprezes p. Nowakowski. Komisja przeprowadziła kontrolę wszystkich ksiąg głównej kasy i wszystkich biur. Rachunkowość w kasie prowadzona jest skrupulatnie i porządnie. Każda pozycja pokryta jest odpowiednim dokumentem. Przychodząc do p szczególnych cyfr komisja stwierdziła, że Zarząd Kasy poczynił ogromne wkłady na rozszerzenie pojedyńczych działów i ulepszenie funkcjonowania całej instytucji. Zarząd Kasy nadbudowywa drugie i III piętro na budynku Kasy oraz przeprowadzi adaptacje całego budynku. Cała robota ta ukończona w roku 1924 kosztem blisko 2 miljardów. Przez to uzyskano 15 nowych pokoi i przerobiono dawne ubikacje mieszkalne na biura. Urządzonem zostało też ambulatorjum chirurgiczne wyposażone w najnowsze n rzędz a i środki. Urządzono lampy kwarcowe, kąpiele elektryczne, zmontowano nowy rentgen i założono własną aptekę, t k, że ka a na lekach wydawanych z własnej apteki zaoszczędza ogromne kwoty. — Wybudowa o n wy dom na 24 pokoi w sanatorjum w Szkle, tak, że w roku bieżącym nujprawdopodobniej, ze zgłoszonych 300 podań na wyjazd do Szkła, prawie wszystkie podania będą uwzględnione. Wyniki leczenia tam są bardzo dodatnie, o tem mogą powiedzieć wszyscy członkowie, którzy doznali ulgi w swoich cierpieniach: Do dom zdrowia w Mikuliczynie wysłano dotychczas 35 osób, a udzielono zapomóg na wyjazd d innych miejscowości około 4.000 osobom. Na płuca chorych wysłano na leczenie do sanatorjum w Hołosku, o ile było wskazanem odesłano chorych do sanatorjum w Iwoniczu. Kończąc swoje czynności Komisja rewizyjna pod przewodnictwem p. redaktora Laskownickiego zauważa jeszcze, że własna apteka była bardzo potrzebną do podniesienia i jakości leków dla członków kasy, nie mówiąc o tem, że apteka daje poważne zyski materjalne.

Wobec tego wyraża Komisja rewizyjna pełne uznanie zarządowi i dyr kcji i podziękowanie za dotychczasowe zabiegi i prace dla dobra ubezpieczonych i ich rodzin.

Po referacie dra. Bubera w sprawie zakupna domu przy ul. Fredry R da Kasy przyjęła do wiadomości tr nsakcję tę i wyraziła uznanie za tak korzystne kupno nieruchomości. W domu tym utworzone zostanie ambulatorjum dentystyczne i inne ambulatorja dla chorych.

Zapiski.

— „Skaut". Nadesłano nam do redakcji trzy ostatnie numery „Skauta", czasopisma polskiej młodzieży harcerskiej. Przerzucamy kartki tego sympatycznego już z górą lat dziesięć istniejącego organu polskiego harcerstwa. Treść pełna interesującego materjału, dotyczącego poszczególnych dziedzin życia skautów. Obok artykułów informacyjnych szereg uwag o podkładzie krytyczno-refleksyjnym. W tym dziale spotyka się wiele objawów jakowejś tęsknoty, szukania dróg, zauważyć również można w niektórych uwagach błyski humoru, zmatowanego jednak barwą refleksyjną.

„Skaut" godny jest jak najszerszego rozpowszechnienia się wśród młodzieży. Adres redakcji i adminitracji Lwów, ul. Kopernika 20 III. p.

Sport.

TÖREKWES — JUTRZENKA 4 : 1. TÖREKWES CRACOVIA 3 : 2.

(Od naszego korespondenta.)

Kraków, 30 czerwca.

Pobyt Törekwesu w Krakowie stał się dalszym etapem zwycięstw węgierskiej drużyny nad drużynami polskiemi. O ile jednak wynik spotkania z „Jutrzenką" odpowiadał istotnemu przebiegowi gry, o tyle wynik spotkania z „Cracovią" i uzyskane zwycięstwo stały się rzeczą przypadku, i nie odzwierciedliły faktycznego stanu. Choć bowiem Węgrzy pokazywali niekiedy piękną technikę i doskonały start do piłki — naogół jednak pozostawali pod przewagą „Cracovii", która ustawicznie zagrażała bramce Węgrów w szeregu dobrze przeprowadzonych ataków. Jak zwykle jednak skutkiem braku celności w strzałach u napastników „Cracovii" jak i nie mniej dzięki systemowi gry Węgrów, którzy w groźnych momentach „murowali" bramkę, „Cracovia" nie wyzyskała dogodnych pozycji.

Bramka „Cracovii" była bardzo słabo zabezpieczona. Na miejsce chorego Przeworskiego stanął młody „adept" z III. drużyny „Cracovii", niepewny i nieorjentujący się w groźnych momentach. Ponieważ nadto i linja obrony nie bardzo była „dysponowana" nic więc dziwnego, że Węgrzy mieli łatwy dostęp do pola podbramkowego „Cracovii" i sytuacje tę należycie wykorzystywali, tem więcej, iż sędzia wcale nie hamował ich „faulów" i nie widział częstych „ofsaidów". — W stronę sędziego i niefortunnego bramkarza szedł więc często „groźny pomruk niezadowolenia".

Sędziował p. Rutkowski, — jak już zaznaczyłem — nieudolnie.

Spotkanie „Törekwesu" z „Jutrzenką" było mniej ciekawe. Aczkolwiek drużyna węgierska wystąpiła z 4-ma graczami rezerwowymi, jednak miała stałą przewagę nad słabo grającą drużyną „Jutrzenki". — le-sław —

Piłka nożna.

Mistrz Danji we Lwowie. Dzięki zabiegom LKS „Pogoń" przyjeżdża do Polski poraz pierwszy mistrz Danji „Akademisk Boldklub" (Kopenhaga), który rozegra jeden mecz w dniu 7 lipca z mistrzem Polski oraz mecz z „Wisłą" w dniu 9 lipca w Krakowie. — Mistrz Danji wystąpi z ośmioma graczami reprezentacyjnymi Danji. — Bliższe szczegóły tego atrakcyjnego spotkania podadzą afisze.

Wielki turniej footballowy. Staraniem Z. K. S. i L. K. S. Czarni odbędzie się 5 i 6 lipca w parku Czarnych. wielki turniej footballowy z następującym programem: sobota 5 lipca godzina 4.15 popołudniu reprezentacja Bielska—Hasmonea, godzina 6 popoł. Rudolfshügel Wiedeń—Czarni. Niedziela: godzina 4,15 popoł. reprezentacja Bielska—Czarni, godzina 6 popoł. Rudolfshügel—Hasmonea. — Bilety na powyższy turniej do nabycia w sekretarjacie klubu Czarnych Rutowskiego 8, i Hasmonei Jachowicza 22 od środy od 6—8 wieczorem, jakoteż w księgarni akademickiej przy pl. Marjackim i w firmie „Karbo" Kopernika 19 przez cały dzień.

Wycieczka w Bieszczady. Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza w sobotę 5 b. m. wycieczkę w Bieszczady Zachodnie na Halicz (1335 m.), Krzemień (1335 m.) i Bukowe Berdo (1313 m.) z wyjściem z Sokolik koło Sianek. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 5 b. m. o godz. 14.05. Powrót do Lwowa w poniedziałek o godz. 10.05. Zgłoszenia i informacje w sklepie Krawiański i Czołowski pl. Marjacki 8 do piątku godzina 18.

OLIMPJADA.

Kolonja polska w Grecji na Olimpiadę. Z inicjatywy p. inż. Zygmunta Jankowskiego korespondenta Sportowca Toruńskiego w Atenach, tamtejsza kolonja polska zrobiła składkę na fundusz PKJO, dnia 4 czerwca b. r., która dała ogółem 290 drachm. Pieniądze po przemienieniu na franki franc. w sumie 90 fr. przesłano do Filji Redakcji Sportowca we Lwowie na ręce p. Jurkiewicza, który też kwotę tę przekazał wprost do PKJO w Warszawie. Rodakom naszym w Grecji składamy tą drogą — za zrozumienie znaczenia ekspedycji polskiej — najserdeczniejsze podziękowanie. Oby czyn kolonji polskiej w Atenach znalazł licznych naśladowców.

(:) **Zawody szermiercze na Olimpiadzie.** W zawodach szermierczych na florety Włochy pobiły Austrję 13.3. Francja—Dania 14.1. Belgja—Argentyna 8:8 (zwycięstwo przyznano Belgji ze względu na mniejszą ilość dotknięć). Węgry—Szwajcarja 9:7. Dania—St. Zjednoczone 9:7. Włochy—Węgry 16:0. Szwajcarja—Austria 10:6. Argentyna—Anglja 11:5.

(:) **Olimpiada piłkarska** przyniosła ogółem zysku 1.798.751 franków francuskich. Sam finał dał dochodu brutto 516.175 fr. fr.

—00—

Tabele walutowe

zawierające pełne zestawienie kursu walut Belgja, Budapeszt, Bukareszt, Holandja, Chrystjania, Helsingsfors, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Szwajcarja, Sztokholm, Wiedeń, Włochy i frank (złoty) podług notowań warszawskiej giełdy pieniężnej **w styczniu, lutym i marcu 1924**, są do nabycia w lwowskim oddziale **„Ajencji Wschodniej, we Lwowie“** ul. Długosza 31. Cena tabeli 2 zł. p. Poprzednio wyszły 4 tabele walutowe a to: 1) 1919-1920 2) 1921, 3) 1922 4) 1923. Wszystkie te tabele zawierają zestawienie kursu **dolarów funta szterlingów i franka szwajcarskiego**. Cena tabeli 2 zł. p. Cena **wszystkich 5 tabel walutowych** wynosi razem 10 zł. p. Z prowincji pieniądze przesyłać należy przekazami pocztowemi. — — —

Kopernika 23!!! 163 1

Kilimy Glinianskie w wielkim wyborze

oraz

WYROBY KOSZYKARSKIE

MEBLE salonowe, werandowe, łóżeczka, bujaki, fotele, kanapy, kosze podróżne i stojaki na kwiaty. **WALIZY**, leżaki, **KASETY** rafjowe i rzeźbione **polecają hurtownie i częściowo.** BRACIA HEGEDÜSS firma chrześcijańska, Lwów, **Kopernika 23.** filja — — własna Kętrzyńskiego 11. Halicka 5. — Rudnik n. Sanem. — —

WAGI ZBOŻOWE

pierwszorzędnych fabrykatów zagranicznych

poleca firma

LEON APPEL i Ska

Lwów, Legionów 1.

Tel. 458. 1596

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na LIPIEC 1924.

wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wynosi miesięcznie:

We Lwowie

do odbierania w administracji „KURJERA LWOWSK.“	3 zł 30 gr
Kwartalnie	9 „ 40 „
We Lwowie z odnoszeniem do domu	3 zł 60 gr
Kwartalnie	10 „ 20 „
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3 zł 60 gr
Kwartelnie	10 „ 20 „
Zagranicą	5 zł 50 gr
Kwartalnie	15 „ 50 „

Cena pojedyncz. numeru **15 gr.**
Na dworcach kolejowych **17 gr.**

L. M. 32718/24/V.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości wynik w dniach 13. i 14. kwietnia 1924 wyborów ponownych asesorów i ich zastępców do Sądu przemysłowego we Lwowie, tudzież asesorów do Sądu odwoławczego.

A. Z ciała wyborczego robotników, wybrani z grupy I. a) asesorami Sądu przemysłowego. 1) Magu a Adam, elektromonter, 2) Pawluk Piotr, blacharz, 3) Drozd Teofil blacharz, 4) Romanów Władysław tokarz, 5) Lesiak Adam, ślusarz, 6) Baran Michał blacharz, 7) Gabrjel Kazimierz, odlewacz, 8) Pieniaga Michał spawacz, 9) Patycki Stefan mechanik, 10) Węglowski Michał tokarz, b) zatępcami asesorów Sądu przemysłowego 1) Dorota Michał ślusarz, 2) Duban Mikołaj rusznikarz, 3) Steć Emil ślusarz, 4) Sośnicki Stanisław ślusarz, 5) Malinowski Władysław palacz, 6) Litwiński Stanisław ślusarz. c) asesorami Sądu przemysłowego odwoławczego 1) Feliksik Michał tokarz, 2) Petruszewski Stanisław blacharz, wybzani z grupy V. a. asesorami Sądu przemysłowego 1) Lieberman Leon robotnik piekarski, 2) Ruppenthal Karol kelner, 3) Wiener Samuel piekarz, 4) Bicz Jan robotnik piekarski, 5) Hatan Józef robotnik piekarski, 6) Gogos Józef kelner, 7) Indyk Gustaw, 8) Dutka Stefan, 9) Rudek Jan, 10) Panasiuk Michał robotnik piekarski, b) zastępcami asesorów Sądu przemysłowego. 1) Theman Maurycy kelner, 2) Fleischman Maurycy kelner, 3) Finder Dawid kelner, 4) Winker Jędrzej kelner, 5) Horn Eliasz piekarz, 6) Kirszinger Stanisław, c) asesorami Sądu przemysłowego odwoławczego 1) Hell Franciszek kelner, 2) Bogusławski Stefan piekarz, wybrani z grupy VI. a) asesorami Sądu przemysłowego 1) Grosiewski Aleksander pom. handl., b) zastępcami asesorów Sądu przemysłowego, 1) Berezowski Marjan pom. handl., 2) Bachtig Franciszek pom. handl. c) asesorami Sądu przemysłowego odwoławczego, 1) Hipolit Weisgerber, wybrani z grupy VII. a) asesorami Sądu przemysłowego, 1) Klamut Stanisław pom. handl. 2) Hagel Leon pom. handl., 3) Pawlik Aleksander pom. handl., 4) Stępień Wiktor pom. handl., 5) Sobicki Albert pom. handl., b) zastępcami asesorów Sądu przemysłowego 1) Kuczamer Leon pom. handl., 2) Marczyński Mieczysław pom. handl., c) asesorami Sądu przem. odwoławczego, 1) Duński Józef pom. handi., 2) Piotrowski Franciszek pom. handl., 3) Preidl Eugenjusz pom. handl., 4) Seker Emil pom. handl.

B. Z ciała wyborczego przedsiębiorców wybrani z grupy I. a) asesorami Sądu przemysłowego 1) Szminda Antoni ślusarz, 2) Wanke Leonard mechanik, 3) Bendel Marjan blacharz, b) zastępcami asesorów Sądu przemysłowego 1) Ekes Adolf elektr., 2) Domiczek Karol elektrotech., 3) Bach Abraham blacharz, 4) Koch Mendel blacharz, 5) Bukartyk Stanisław blacharz, c) asesorem z Sądu przem. odwoławczego, 1) Pammer Gustaw ślusarz, wybrani z grupy II. a) asesorami Sądu przemysłowego, 1) Kustanowicz Michał budowniczy, 2) Schlechter Jakób malarz, 3) Sähel Leon lakiernik, 4) Nowosad Michał lakiernik, 5) Galiciński Feliks malarz, 6) Turkowski Karol budowniczy, 7) Szpondrowski Maksymiljan majster ciesielski, 8) Perier Henryk kamieniarz, b) zastępcami asesorów Sądu przemysłowego, 1) Schulz Władysław malarz, 2) Krzywoszyński Jan majster murarski, 3) Breyvogel Henryk majst. ciesielski 4) Grabowski Franciszek majst. murarski, 5) Altschüller Psache stolarz, 6) Kay Henryk malarz, c) asesorami Sądu odwoławczego 1) Peiss Leopold budown., 2) Muszyński Władysław majst. murarski, wybrani z grupy III. a) asesorem Sądu przemysłowego 1) Kaczorowski Stefan szewc, b) zastępcami asesorów Sądu przemysłowego, 1) Litwin Karol szewc, 2) Stankiewicz Stan. krawiec, 3) Kuźmiński Andrzej kuśnierz, c) asesorem Sądu przemygłowego odwoławczego 1) Florsch Jan szewc, wybrani z grupy V. a) asesorami Sądu przemysłowego, 1) Jaworek Tomasz piekarz, 2) Hagler Leon piekarz, b) zastępcą asesora Sądu przemysłowego 1) Opat Emil piekarz. 6655

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
We Lwowie, dnia 12. czerwca 1924.

Neuman m. p. Burmistrz m.

20% taniej Łóżka kanapki do składania, otomany, wklady i poduszki rozharowe, firanki, kapy chodniki, dywany, materje meblowe, drelichy ceraty linoleum poleca hurtownie detajlicznie **E. KORENBLIT** Lwów, ul. **Brajerowska 4.** 6255

Nauka i wychowanie

Wpisy na Kursa maturyczne gimnazjalne i seminarjalne, rozpoczynające się we wrześniu, przyjmuje do 5. lipca, Instytut „Ecole Reforme“ Lwów, Pańska 14 Na szczegółowy bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. 6496

Nauka pisania na maszynach różnych systemów. Dokładne wyuczenie pod fachowem kierownictwem. Wpisy w miarę miejsc wolnych. Ecole Reforme Pańska 14. 6496

Szenklówna. Piekarska 44. Przygotowanie do kwalifikacji, ewentualnie i do matury seminarjalnej, znakomite przerobienie nowych programów. Przeszło 1000 aprobowanych. 6649

Szkoła muzyczna Marji Łazowskiej, ul. 15, p. II., przyjmuje zgłoszenia na czas wakacji. 6662

Posady i prace.

Zdolny pracowity i rutynowany buchalter korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady buchaltera, kasjera, kontrolora etc. Zgłoszenia Biuro Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. pod „samodzielny“. 6639

Różne.

Inserujcie się w „KURJERZE : : : : : LWOWSKIM“

Kupno i sprzedaż.

Szyny

używ. prof. 65 i 70 m m luźne i w ramach montowane

Zwrotnice
Tarcze obrotowe
Wywrotki 3/4 cbm.
Traki leśne
Wózki do wożenia torfu.

wszystko na tor małokolejkowy 6.0mm. rozp często:

sprzedaje w stanie do natychmiastowego użytku Biuro Handlowe Ignacy Radoszewski, Bydgoszcz Jagiellońska 35-e, telefon 1319 6659



Wałki AUTOMATYCZNE

do okien oraz kompletne **story płócienne** poleca Fabryka S. **FREUNDLICHA** Lwów, Kazimierzowska 14.

Bösendorfera koncertowy, płyta pancerna, prawdziwie kupującemu sprzedam korzystnie. Kopernika 26. parter. Skieniarski. 6636

Fortepian lub pianino każdej jakości kupię natychmiast. Zgłoszenia Admin. „Wieku“ pod „Silna waluta“. 6640

Morele, pomidory, wiśnie, melony etc. wysyła z własnych sadów hurtownie i detalicznie E. **Zielińska Zaleszczyki ul. Rzeźnicka.** 6545

Rutynowany kierownik handl. potrzebny zaraz do Spółdzielni w Równem.

Pierwszeństwo mają kawalerowie i znający w mowie język rosyjski albo ukraiński. Odpisy świadectw i znaczek na odpowiedź reflektanci nadeślą do Spółdzielni funkc. Policji Państw. w Równem. 6660

BECZKI DĘBOWE

używane (ze spirytusu) różnych wielkości, w dobrym stanie do nabycia u firmy

J. A. Baczewski

LWÓW, Zniesienie. 6634

KARLSBAD

Źródła lecznicze i kąpiele wypróbowane w ciągu kilku wieków przy choroboch żołądka, kiszek, wątroby, nerek, pęcherza żółciowego, podagry, djabetes i t. d. Koszty utrzymania (mieszkanie i odżywianie) dziennie od 45 kč wzwyż. Cena pokojów od 10 kč wzwyż dziennie. Prospekty, spis mieszkań i informacji przez **Kuramt Karlsbad.** 6336

W centrali Pończoch Pfau RYNEK 19.

najtaniej, bo wchód przez sień. 6283

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński